Nr. 34 Nowy Targ, dnia 19 sierpnia 917 Rok V

19 17

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, ulica Długa 62. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów **wymagających od**powiedzi należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały **rok: w Galicyi** i Austro-Węgrzech 4 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce **2 dolary**. Numer pojedynczy 10 h.

Głos węgierski za zjednoczeniem Polski.

Na łamach budapeszteńskiego dziennika Magyar orszag pojawił się artykuł pióra p. Somsich Antal, zatytułowany lengyel kardachesi (w sprawie polskiej). Artykuł ten stanowi pierwszorzędną sensacyę polityczną ze względu na zupełnie otwarte i radykalne postawienie kwestyi polskiej, która wedle organu węgierskiego może być zarówno i w interesie monarchji jak i Polski załatwiona ostatecznie przez zjednoczenie wszystkich ziem polskich. Na uwagę zasługuje podniesienie przez Magyar orszag, że młody król węgierski wykazuje dobrą wolę, wyszukując drogi spełnienia dążeń poszczególnych ludów monarchji Poniżej podajemy głos dziennika budapeszteńskiego w całej jego osnowie.

* *

Mało zajmujemy się przyszłością Polski tu na Węgrzech; tymczasnm łączy nas z tem państwem bogata przeszłość historyczna. Było ono przez dziesiątki lat terenem najrozmaitszych intryg policznych, które postawiły sobie za cel zgniecenie zespolenia narodowego Polaków. Mimo to, legioniści polscy znaleźli jeszcze dość sił, by stanąć z nami dla wyzwolenia narodu męczonego w niewoli rosyjskiej. Jeżeli kto w tej wojnie walczył o celę rzeczywiście szlachetne i idealne, to tylko owi legioniści, co bez jakiegokolwiek podtrzymania materyalnego, ożywieni jedynie gorącą miłością ojczyzny, szli przeciw masom rosyjskim z wiedzą, że gdy się dostaną do niewoli, na łaskę liczyć nie mogą. Taki rys charakteru musi wywołać sympatye Węgier, którzy czują i rozumieją wartość i cenę wolności.

Naród polski podzielony jest obecnie na pięć części. Prowincye polskie, przynależne przed wojną do Niemiec, teren okupacyjny niemiecki, Galicya, teren okupacyjny austro węgierski i prowincye polskie, które jeszcze teraz znajdują się pod zaborem rosyjskim. Zrozumiałą jest rzeczą, że części te rozdzielone ale jednem sercem bijące, dążą do połączenia się w celu przywrócenia dawnej Polski i zjednoczenia narodowego. Wytężają one wszystkie swoje siły w tym celu, bo choć politycznie rozdarto je, skuwa je silne uczucie narodowe.

Jeżeli przeglądniemy stosunki polskie w czasach przed wojną zauważymy, że największą wolnością cieszyli się Polacy galicyjscy. Tworzyli oni tam tak doskonałą jedność, że wydała się ona krótkowzrocznej dawnej polityce austryackiej zbyt silną. W celu osłabienia tejże wyprowadziła Austrya na widownię sprawę ruską.

„Dywersyjna“ partya ruska odwdzięczyła się ojcom chrzestnym tem, że tak w czasach przed wojną jak i samej wojny zajęła określoną pozycyę

przeciw monarchii. Nieświadomi stanu rzeczy przypisali Polakom popełnione w tej wojnie przez Rusinów zdrady, tymczasem właśnie te wojska nasze, które się rekrutowały z ludu polskiego w Galicyi brawurowo i wiernie broniły swoich stanowisk, wykazując się poświęceniem w najkrytyczniejszych momentach wojny,

Z zaborze niemieckim postępowano z miejscową ludnością polską według innej recepty.

Chciano ją zniszczyć środkami przymusowymi jak: wywłaszczenie, paragrafy językowe i szkolne. co naturalnie wywołało rozgoryczenie, niezadowolenie i gniew, buchający płomieniami. Tak z Polaka jak i z Węgra trudno Niemca zfabrykować. W zaborze rosyjskim przed wojną carat szczuł jedne sfery przeciw drugim. Celem było osłabienie jedności i dążności narodowych. Nie pozwalano zakładać szkół i umyślnie utrzymywano lud w ciemnocie

Niemcy i monarchia austro-węgierska nazwały wypędzenie Rosyan z Królestwa wojną o wyzwolenie Polaków. Gdy wypędzenie to nastąpiło, proklamowały niezależne Królestwo Polskie. Po upadku cara, ze strony Rosyi też już nic nie stoi na przeszkodzie, aby naród polski mógł się zjednoczyć jako niezależne Królestwo Polskie, a gwarantują to urzeczywistnieniem gorąco oczekiwanych pragnień rewolucya i wymiecenie tyrańskiej władzy.

Dzisiejsze czasy wielkie wymagają i od nas czynów, któreby sięgnęły w pszyszłość najdalszą i nie mogą stawić sobie jako cel pszeszkodzenie złączenia się w całość tego narodu, rozdzielonego na pięć części. Wywołałoby to w pszyszłości gniew jedynie, nienawiść i niezadowolenie, podczas gdy szczere poparcie zjednoczenia narodu polskiego zobowiązałoby go do wdzięczności i wiecznej przyjaźni dla monarchii Austro-Węgierskiej, a przy pszyszłem zawieraniu pokoju stworzyłoby stosunki, któreby obu stronom wyszły na pożytek i korzyść.

Nic bardziej nie zapewni trwałego pokoju, jak szczerość i zadowolenie słusznych żądań; nic bardziej nie obciąży odpowiedzialności za odwlekanie zawarcia pokoju, jak zawistne i złośliwe intrygi i oszukiwanie się wzajemne narodów.

Nasz młody król wykazuje dobrą wolę wyszukując drogi spełnienia dążeń poszczególnych ludów monarchii.

Najważniejszą rzeczą jest przy rozwiązaniu kwestyi polskiej powołać ludzi, którzy posiadają całkowite zaufanie narodu polskiego.

Na terenach okupacyjnyph polskich trzeba dopuścić do działalności takie elementy, którym rzeczywiście leży na sercu interes narodowy polski, a które dalekie będą od wszelkich korzyści osobistych. Usunąć zaś trzeba elementy takie, które dla odznaczeń, w nadziei zrobienia karyery gotowe dać się wykorzystać w celach rekwizycyi, wpędzających naród w nędzę. Szkoda wykazuje się dopiero wtedy gdy już jej naprawić nie można.

Trzeba również koniecznie zabronić działalności na terenach okupacyjnych rozmaitym lichwiarskim bankom, konsorcyom i dostawcom wojskowym. Spekulacye ich nietylko, że nie leżą w interesie państwa, ale są wprost zabójcze dla porozumienia się i dobrych stosunków.

My, Węgrzy, umiejący szanować wolność, szczerze i z całego serca życzymy narodowi polskiemu urzeczywistnienia ideałów narodowych i obiecujemy im pomagać, o ile sił starczy; pomoc ta będzie dowodem trwania dawnych tradycyi historycznych i przyjaźni. Jest to i naszem życzeniem. aby wraz z pokojem przyszło i dla Polaków urzeczywistnienie ich ideałów narodowych Nikt z nas nie będzie zazdrościł narodowi, tak ciężko od losu doświadczonemu wolności jego i kulturalnego rozkwitu. My, Węgrzy czujemy wspólnie z wami i rozumiemy was.

LUDWIK ZIEMKIEWICZ.

(z Ilustrowanego Kuryera codziennego.)

Przegląd tygodniowy.

Pod wpływem sklęsk, jakie poniosła Rosya w ostatnich walkach rząd rosyjski z czysto socyalistycznych żywiołów, zmienił się w rząd składający się z reprezentantów różnych stronnictw. Nowy rząd stara się zaprowadzić karność w wojsku i porządek wewnątrz kraju.

Że te dwa cele osiągane są środkami gwałtownymi, tego nie trzeba udawadniać. W Sztokholmie zapowiedziane są znowu konferencye socyalistyczne, mające na celu skłonić wszystkie państwa prowadzące wojnę do zawarcia pokoju. Rządy koalicyjne, jak Anglia Francya i Włochy oświadczyły. że delegatów robotniczych na konferencyę nie wyszlą, wychodząc z założenia, że pokój przyszły ma być dziełem całego narodu i rządu a nie jednej warstwy ludności.

Wskutek takiego stanowiska koalicyi w sprawie zjazdu w Sztokholmie minister angielski Henderson, przedstawiciel robotników w rządzie, podał się do dymisyi.

We Francyi zanosi się na nieznany bliżej przewrót Prezydent republiki Poincare podał się do dymisyi, granica francuska jest zamknięta do państw neutralnych. Chodzi prawdopodobnie o zaprowadzenie silnego rządu wojskowego, któryby nie dążył do zawarcia przedczasem pokoju. Włochy zawarły z Anglią i Serbią układ mający na celu uregulowanie celów włoskich i zabezpieczenie dążeń wielkoserbskich. Fantazye serbskie i włoskie są niezrozumiałe wobec zupełnego rozgromienia serbów i klęsk włoskich. Serbowie marzą o państwie, któreby obejmowało dzisiejszą Serbią i Czarnogórę Chorwacyę, Bośnie, i kraje zamieszkałe przez Słoweńców w Austryi, Włosi znowu dążą do zagarnięcia południowego Tyrolu Pobrzeża i Dalmacyi.

Te plany, jak widzimy są na razie niewykonalne. Chiny mają na wiosnę wysłać wojska na front bojowy.

W naszej monarchii wskutek nieustalonego poglądu na wewnętrzne stosunki, nie może się utworzyć gabinet parlamentarny, dlatego ministeryum urzędnicze będzie urzędowało, Parlament ma być odroczony na czas nieznaczony bliżej. Na Węgrzech zanosi się na zmianę w ministeryach, ma nastąpić rozszerzenie ministeryum przez utworzenie nowych posad.

Sprawy Polskie.

Ostatnie uchwały Koła Polskiego w Krakowie zaostrzyły walki stronnictw w kraju. Mimo tego wrażenie ulgi i zadowolenia przebija się ze wszystkich piersi, że kraj nasz prawie cały wolny jest od nieprzyjaciela, albowiem im więcej ziemi odbierze się Moskalom tem większą może być nasza Ojczyzna; również zachodnie powiaty kraju naszego są w mniejszym stopniu narażone na zniszczenie.

Legiony polskie w wojsku rosyjskim, którym ludność Stanisławowa zawdzięcza obroną przed rabunkami, wzbudziły cześć i zainteresowanie się nawet u Monarchy. Ludność polska otoczyła opieką ofiary naszego tragicznego położenia, wynikiem którego jest utworzenia legionów polskich po stronie państw centralnych, po stronie Rosyi, we Francyi i w Ameryce.

Każdy z tych ludzi we wszystkich armiach walczy z myślą, że walczy za Polskę i o Polskę. Bóg jeden oceni sprawiedliwie wszystkich intencye i wymierzy sprawiedliwość.

W Królestwie odkłada się utworzenie rządu polskiego i oddanie społeczeństwu sądownictwa i szkolnictwa. W pływ wielki na organizacyę państwości polskiej mają wyniki walk. W Szwecyi ma się odbyć zjazd przedstawicieli polskiej myśli politycznej z Warszawy i z Rosyi i z zachodu. Mają w zjeździe wziąść udział Lednicki, Dmowski i hr. Roztworowski. Z Litwy dochodzą wiadomości, że rząd niemiecki dopuścił pewne racye chleba i mąki dla pozostałej przy życiu ludności Wilna.

Fronty bojowe.

Na froncie rumuńskim trwają w dalszym ciągu krwawe zapasy mające zadecydować, czy Rumuni i Rosyanie utrzymają w swojem posiadaniu linię Seretu, czy ją też muszą opuścić. I tak toczy się wielka bitwa w Dobrudży, wzdłuż Seretu w Karpatach siedmiogrodzkich po stronie wschodniej, w dolinie Putny na północ od Focsani w okolicy Panciu, w dolinie Trotus w okolicy na zachód od Ocny, w dolinie Bystrzycy i Mołdawy.

Szczególnie walki w okolicy Karpat są bardzo zacięte gdyż tak Rumuni jak i Moskale stawiają zacięty opór i pchają coraz to nowe masy do boju

W Bukowinie walki się toczą koło miasta Suczawy i w dolinie górnego Seretu. Między Prutem a Dniestrem zajęli Rosynie pozycye z r. 1916 z przed czasu walk czerwcowych, to jest Rarańczę, Toporowce i. t. d.

W Galicyi stanęły wojska sprzymierzone nad Zbruczem a dalej ku północy Moskale mając doskonałe naturalne miejsca obronne na wzgórzach Miodoborach stawili zacięty opór na Miodoborach nad rzeczką Gniłą. Na zachód od Brodów na Wołyniu Polesiu, Litwie i Kurlandyi mimo walk położenie nie uległo zmianie.

Również na Bałkanach na froncie salonickim i albańskim nic się nie zmieniło.

Na włoskim froncie nad Soczą, w Karyntyi i Tyrolu mimo wzmożonych walk artyleryi i samolotów nic nowego.

Samoloty włoskie w znacznej ilości wybrały się z atakiem powietrznym na Polę, lecz prócz nieznacznych strat w ludziach, nic nie wskorały.

Na zachodzie walki w dalszym ciągu nie ustają. Szczególnie we Flandryi boje były nadzwyczaj zażarte.

Pisma niemieckie przynoszą szereg szczegółów o przygotowaniach angielskich, które swym ogromem przewyższyły wszystko, co dotychczas było. Sprawozdania stwierdzają, że siły atakowe Anglików były bardzo wielkie.

Prasa angielska sama stwierdza, że we Flandryi walczy $^3/_4$ wszystkich sił angielskich. W dodatku Francuzi wystawili jedną armię własną, która objęła pozycye po Belgijczykach. Całe te masy uderzyły na przestrzeni 30 klm, przez co siła ich stała się jeszcze większą. Olbrzymie są przygotowania artyleryi. Przy ostatnim ataku na linię Wytschaete po stronie angielskiej pracowało 700 bateryi, t. j licząc bateryę po 4 działa, 2.800 armat. Tu siły artyleryi mają być znacznie większe.

Poza frontem założono całą sieć kolei polowych, które łączyły z sobą najważniejsze punkty ataku. Utworzono także sieć połączeń do przesunięć wojsk. Dla ciężkich opancerzonych lokomotyw, wożących pojedyńcze najcięższe działa ułożono wzdłuż frontu osobne tory.

Atak miał na celu zdobycie wybrzeża belgijskiego. Jednak tuż przy wybrzeżu teren nie nadawał się do podjęcia operacyi Niemcy przy samem morzu zasłonili się ujściem Ysery, a dalej na szerokości 12 klm. zalali duży kawał frontu wodą i stworzyli nieprzebytą zaporę. Pozostały tylko dwie drogi po których atak mógł być prowadzony, drogi idące wysokimi groblami, mianowicie do St. Pierre Capelle i Dixmuinden. Bez olbrzymich strat ataki tu nie były do przeprowadzenia. Wobec tego ruszono do szturmu z obu stron Ypres. Miasto to silnie umocnione pozwalało na rozwinięcie wielkich sił, które w niem miały doskonały punkt oparcia. Przez Yserę przerzucono olbrzymią ilość mostów, przez co stworzono 29 przepraw. W razie udałego przełamania frontu niemieckiego na większej przestrzeni, armia atakująca miała zrobić zwrot na lewo ku wybrzeżu i zagrozić odciętemu skrzydłu niemieckiemu. Zamiar ten nie udał się dzięki elastyczności frontu niemieckiego. Jedynie linia lejów znalazła się chwilowo w rękach atakujących.

Ta nowa metoda walki wymaga kilku słów objaśnienia. Leje od granatów zastąpiły dzisiaj w zupełności pierwszą linię okopów. Zależnie od kalibru granatu są one różnej wielkości i mieszczą od 3 do 30 ludzi. Każdy lej, stanowi samodzielną placówkę, zaopatrzoną obficie w karabiny maszynowe i amunicyę i walczy zupełnie samodzielnie. W ten sposób tworzą one szereg małych twierdz, z których w czasie ataku niektóre padają, ale inne bronią się długo, a często ogniem flankowym zmuszają atakujących do odwrotu. Kilkaset metrów za tą linią jest dopiero pierwsza linia bojowa z betonami, rowami i. t. p. dająca już ochronę także przeciw ciężkiej artyleryi, Ta linia składa się także z szeregu odcinków samodzielnych, które bronią się na wszystkie strony nawet gdy nieprzyjaciel znajdzie się poza nią.

Tworzy ona cały system okopów ciągnących się na znacznej przestrzeni aż do trzeciej linii tak zwanej rezerwowej, z której wojska wychodzą do kontrataku.

Anglicy 31 lipca przedostali się wprawdzie przez pierwszą linię, ale otrzymali wtedy taki ogień z tyłu i z flank z niezdobytych lejów, że musieli prędko się cofać. Kontratak wyrzucił ich aż do własnych stanowisk. Tylko Francuzom udało się dotrzeć na 4 klm w głąb stanowisk niemieckich. Jak się pokazuje, była to zaledwie druga linia.

Do spotęgowania skutków ognia flankowego użyli Niemcy ciężkich dział dalekonośnych, którymi już raz rozbili kolumny atakowe angielskie na zachód od Lille. Biją one łatwo na 15 klm i więcej

1 sierpnia rzucili się Anglicy drugi raz do ataku posługując się przy tem obficie „tangami i miotaczami płomieni, dającymi ogień mający 2.000 stopni. Przyszło do wielo godzinnych walk z bliska, które skończyły się dla Anglików bez rezultatu. Trzeci dzień zakończony także niepowodzeniem, dowiódł, że rozmach już się załamał. Prasa angielsko - francuska zapowiada, że bitwa potrwa jeszcze szereg tygodni. Na razie jednak nie osiągnęła swego celu.

W Szampanii na froncie Aisne nad Cornilet na południe od Naroy w dalszym ciągu obustronne zapasy.

W dolnie lotaryńskiej i w Sudgawii wzgmaga się ogień działowy.

Z frontów **t u r e c k i c h** nic nowego.

Przychodzisz do mnie...

Przychodzisz do mnie cichą nocą
w księżyca świetle tajemniczem . . .
gdy gwiazd źrenice drżąc migocą,
i serce płonie tęsknot zniczem.

Przychodzisz do mnie w snach gorących,
i w rozpłakanych łez krysztale . . .
w przeźroczach wartkich wód, płynących
gdzieś — w nieskończone mgliste dale.—

Przychodzisz do mnie w skrzydeł szumie
tęczowych wizyi . . w dzwonów jękach . . .
w słonecznej lasów, pól zadumie — —
w rosnących u miedz kwiatów pękach.

Przychodzisz do mnie ukochana
w przecudnej rannych zórz pozłocie
taka przeczysta nieskalana.
— — — — — — — — —
złudo wyciągam ręce do Cię!

Noc zapada...

Na, gołe łąki noc zapada . . .
Chrapliwym tonem derkacz wabi —
od stawów płynie koncert żabi,
i bór wzdychając, cicho gada . . .

Księżyca blade, zimne lice
pogodą świeci rozmarzoną . . .
leci ma dusza w dal wyśnioną
gdzie drżą i płaczą gwiazd źrenice.

siadam na wonnym siana stogu,
i myślą lecę w dal bezdenną . . .
w dal wymarzoną. . . błogą . . . senną . . .
z kąd słychać ton„ złotego rogu".

Na gołe łąki noc zapada. . .
miesięczna. cicha żalem tchnąca
o struny serca z lekka trąca,
i łzawym smutkiem w duszy siada.

M. Krawczyk.

LISTY.

Szaflary dnia 2 sierpnia.

Dnia 29 lipca obchodziła nasza gmina i parafia rzadka uroczystość — uroczystość jubileuszu 25 letnietniego kapłaństwa naszego ks. Proboszcza Maurycego Rottermunda. Już nasza gazeta podała główne zasługi ks. jubilata odnoszące się do kościoła. Ja chcę podać zasługi dla całej parafii

Oprócz tego że ks. jubilat jest gorliwym kapłanem i od rana wczesnego codzień słucha spowiedzi i baczy, by jak największa liczba ludzi przystępowała jak najczęściej do świętych sakramentów, jubilat jako Kaznodzieja porywa swe owieczki i wywiera na nie zawsze wpływ przez znajomość życia i jego przypadłości. Prócz kościelnej działalności jest ksiądz proboszsz wielkim społecznikiem Jako przewodniczący rad miejscowych szkolnych w parafii liczącej 9 wsi, stara się o rozwój szkolnictwa, jest miłośnikiem dzieci i im też jako przewodniczący poświęca dużo czasu. Dobrobyt ludu, powierzonego jego pieczy leży mu na sercu Gdy szło o założenie kółek rolniczych we wsiach jego parafii, jubilat był czynny przy ich powstaniu i baczył by działalność Kółek i sklepów nie zeszły z drogi im przeznaczonej. Był inicyatorem do założenia kasy Reiffeissena w Szaflarach. Popierał wszystkie uroczystości narodowe, a pamiątka jednej z nich, to krzyż grunwaldzki widniejący z dala na górze Ranisbork, postawiony za jego poparciem przez całą parafię. Sądy okoliczne wskutek jego działania w kancelaryi parafialnej, mają mniej do roboty. Sprzeczki familijne, zatargi sąsiedzkie łagodzą się za jego pośrednictwem w kancelaryi parafialnej. Każdej drobny szczegół, który się przytrafia ludziom jest mu wiadomy, w każdem nieszczęściu ludność z otwartem sercem przed nim się wywnętrza. — nic dziwnego przeto, że ten, który jest tej ludności duszpasterzem, oświecicielem, pomnożycielem majątku, sędzią i rozjemcą bezstronnym; powiernikiem i pocieszycielem, stał się tej ludności ulubieńcem. Jego przystępność przy odpowiedniej surowości. zrobiła go popularnym i ogólnie poważanym. Żadne też wybory nie wyszły wbrew woli i dążnościom księdza proboszcza albowiem ten, który pracuje nie tylko dla kościoła przez wystawienie dwóch pięknych kaplic bocznych w kościele i kaplicy na cmentarzu, ale także dla dobra całej ludności, cieszy się zaufaniem tego ludu Podhalańskiego, który w kapłanie pragnie widzieć swego przewódzcę; takim przewódzcą stał się dla swej pracy ks. Rottermund. To też jego jubileuszs tał sie ogólnem świętem na Podhalu koleją i wozami zjeżdżały masy ludzi do Szaflar hołd zaś gmin, złożony Jubilatowi przez usta Pawlikowskiego, hołd dzieci szkolnych i nauczycielstwa. udział ludu w uroczystości świadczy o czci i hołdzie dla zasłużonego jubilata.

Czytelnik.

Montenegro. Rakosz 28/7 1917

Szanowna Redakcyo.

Nizej podpisany Józef Polak z Bystrej czytelnik Gazetki Podhalańskiej uprasza o ogłoszenie.

Jan Wyrobek urodzony w Osielcu w roku 1871 a obecnie zamieszkały w Jabłonce w Orawie żyje i pracuje przy Baukomp. 1/56. w Rakoszu.

Doniesiono jego żonie że zmarł na bicie serca w szpitalu w Serbii co też ona bardzo zmartwiona, za swojem mężem a to nie jest prawdą bo on swoją własną ręką listy do domu pisuje i to stwierdzam że to nieprawda. że zmarł.

Zasyłam serdeczne pozdrowienia naszym Czytelnikom i czytelniczkom naszej Szanownej Redakcyi.

Kreślę się z głębokiem szacunkiem.

Józef Polak z Bystrej czytelnik
Gazetki Podhalańskiej.

Szanowna Redakcyo!

Jest nas tu kilku zaledwie górali i postanowiliśmy, ażeby zaprenumerować naszą kochaną „Gazetę Podhalańską. Bo jakież wielką będzie wam to sprawiać przyjemność, mieć łączność z naszą strzechą ojczystą, być prawie razem z Wami, wiedzieć„ co się u nas dzieje„ cytam popod bucki trowka zielenieje jak se popod turnie owiecki zabecom, jak my wtedy z zolem casy! dzie som, dzie som! Hej!!

Postanowiliśmy nawet może z czasem skleić coś do naszej kochanej gazetki o naszem życiu i o naszej tułaczce. Oto podaję nazwiska tych kochanych:

Bobak Józef z Bystrego, Budz Stanisław i Furczoń Władysław z Gronia. Kosmal Jasiek i Frańczak Henryk ze Mszany, Watycha Józef z Nowego Targu Gandera Jędrek z Białego Dunajca, Lach Ludwik

z Białki Kęska Antoni z limanowskiego i ja dziesiąty Nowobilski Władysław.

Zasyłamy wszyscy najserdeczniejsze pozdrowienia wszystkim kochanym góralom.

Kończąc łączę serdeczne pozdrowienia i ukłony.

Władysław Nowobilski.

Felpost 356. 15. VII. 1917

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Najserdeczniejsze podziękowanie składamy tą drogą Wnemu Panu dyrektorowi szpitala powszechnego w Nowym Targu Drowi Wilhelmowi Türschmidowi za przeprowadzenie ciężkiej operacyi ślepej kiszki i przyprowadzenie naszego synka Jurusia z beznadziejnego stanu do zupełnego zdrowia. Tudzież Wielebnym Siostrom tegoż szpitala za troskliwą, staranną opiekę i słowa pociechy.

Janowie Mitusiowie
z Maruszyny.

KRONIKA.

Odpust na Matkę Boską Zielną zgromadził w Ludźmierzu olbrzymie tłumy pobożnej publiczności z najdalszych stron Podhala, z Orawy i Spiżu, a nawet od Mszany dolnej ciągnęły całe kompanie pobożnych pątników.

Również do Kalwaryi wyruszyły liczne kompanie z Podhala. W tym roku jednak pielgrzymi musieli w obie strony iść pieszo z powodu braku wagonów dla pomieszczenia pielgrzymek.

Urodziny Naj. Pana cesarza Karola I były w Nowym Targu w podniosłym nastroju obchodzone. Nowy władzca obchodzi jako panujący po raz pierwszy uroczystość urodzin — nic dziwnego przeto, że wszystkie władze tak wojskowe jak i cywilne wzięły liczny udział w uroczystem nabożeństwie, które przy zapełnionym publicznością kościele odbyło się w piątek dnia 17 sierpnia. Zgromadzeni i wszystkie ludy prosiły w tym dniu Najwyższego — by młodemu władcy użyczył tyle łask i wytrwałości, aby szczęśliwie jego ludy wyszły z tych strasznych zapasów.

Dr. Franciszek Feill naczelnik sądu powiatowego w Czarnym Dunajcu, został mianowany radcą Sądu krajowego.

Połączenie telefoniczne między Nowym Targiem a Czarnym Dunajcem dostępne dotąd tylko dla władz zostało oddane w tych dniach do użytku publicznego. Cena rozmowy wynosi 40 halerzy.

Nowe porządki na pocztach. Od pewnego czasu telegramy przeznaczone dla tutejszej okolicy przychodzą z bardzo wielkiem opóźnieniem, tak że list nadany w Krakowie przychodzi tu wcześniej, aniżeli telegram w tym samym czasie wysłany. Obecnie wszystkie telegramy idą tylko przez Nowy Sącz, zkąd bywają wysyłane pocztą, co powoduje opóźnienie a co jest przyczyną powszechnych skarg i narzekań na urzędy pocztowe. Przyczyną tego niedomagania ma być brak sił. I tak n. p. w Nowym Sączu do obsługi 16 oparatów, przeznaczone są tylko dwie siły, które naturalnie nie mogą podołać nawałowi pracy. Żywimy nadzieję, że Dyrekcya poczt usunie niebawem te niewłaściwości.

Mieszkańcy gminy Brzegi skarżą się na szkody, jakie im wyrządzają dziki i jelenie. Te ostatnie pochodzą z dawnego zwierzyńcą księcia Hohenloego w Jaworzynie.

Z żałobnej karty. Kazimierz Trepka legionista urodzony w r. 1892 w Mińsku litewskim zmarł dnia 10. sierpnia w szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Targu. Zmarły był żołnierzem I pułku ułanów.

Ks. **Józef Grygier** lat 32 liczący, proboszcz w wiosce Krempachy na ziemi spiskiej zmarł dnia 8. sierpnia. Zwłoki przewieziono do rodzinnego miasta Podhradzia. Zmarły objął przed rokiem osierocone probostwo po ś p. Księdzu Franciszku Haberze.

Biuro Opieki prawniej przy Polskim Akademickim Komitecie wzajemnej Pomocy w Zakopanem udziela bezpłatnej porady prawnej w sprawach reklamacyi wojskowych, paszportowych; zasiłków i ochrony lokatorów.

Biuro Opieki prawnej znajduje sie w lokalu Akademickiego Komitetu ul. Krupówki 57. i jest otwarte w każdą niedzielę od 10 — 12 rano.

Rosyjski pułk kobiecy w bitwie. „Temps“ donosi z Petersburga:

Pułk kobiecy otrzymał pod Smorgoniami chrzest ogniowy. Komendantka pułku Boczkarewa i adjutantka Skrydłowa zostały zranione, równie jak 150 kombatanek. Poległo 20, do niewoli dostało się 8. Batalion kobiecy ruszył do boju w chwili, gdy sąsiedni pułk męski uciekł. Kobiety odważnie poszły do ataku i wzięły do niewoli 100 szeregowców i 2 oficerów. Jeńcy, dowiedziawszy się, że zostali wzięci do niewoli przez kobiety, byli przygnębieni.

Urlopowanie roczników 1865 i 66. B. kor. donosi: Jak wiadomo, pismo odręczne cesarskie z 21 maja 1917. zarządziło, by osoby urodzone w latach 1865 i 66 powołane do służby w pospolitem ruszeniu, o il.

same nie proszą o dalsze pozostawienie ich w służbie czynnej zostały odesłane na urlop, z wyjątkiem gażystów w stanię spoczynku lub w stosunku pozasłużbowym i. t. d. Obecnie pismo odręczne z 7 sierpnia b. r. uzupełnia rozkaz powyższy tem, że także członkowie wszystkich obowiązanych do pospolitego ruszenia korporacyi, a więc zwłaszcza strzelcy (Standschuetzen) członkowie formacyi ochotniczych utworzonych na czas wojny, następnie ci, którzy dobrowolnie na czas wojny według § 9 l. 6 ustawy wojskowej wstąpili do wspólnego wojska lub marynarki lub obrony krajowej, urodzeni w latach 1865 i 66 i w latach poprzednich, o ile sami nie proszą o dalsze pozostawienie ich w czynnej służbie wojskowej, mają być jak najszybciej, najpóźniej jednak do 15 września b. r. odesłani na urlop.

Straty wojenne inwentarza żywego w Galicyi. Najnowsze spisy inwentarza wykazują — jak donosi „Tygodnik R[illegible]" — że przeciętnie w całej Galicyi bez powiatów okupowanych w chwili spisu, ubytek w trzodzie chlewnej wynosił 63·2% czyli prawie ²/₃ stanu przedwojennego, w koniach 40·6% a w bydle rogatem stosunkowo najmniej, bo średnio 31·3/%. W cyfrach absolutnych ubytek w inwentarzu żywym wynosi:

dla powiatów	zach.-gal.	wsch.gal.	razem sztuk
1) trzody chlewnej	226.190	802.183	1.028.373
2) bydła rogatego	146.424	581.633	728.057
3) koni	58.721	255.465	314.186

Porównując stosunki galicyjskie z innymi krajami koronnymi widzimy, że kraje te w tym samym okresie czasu zamiast ubytku miały nawet nadwyżki w inwentarzu ponad stan przedwojenny, gdyż rekwizycye odbywały się tam sposobem konstytucyjno-humanitarnym i — co charakterystyczne — były w całości gotówką płacone.

Jeżeli dla przykładu dokładniejszego weźmiemy pod uwagę Prusy Wschodnie, które podobnie ucierpiały od najazdu nieprzyjacielskiego, to się okaże, że ogółem ubyło w Galicyi trzody chlewnej 2¹/₂, koni 3 a bydła rogatego 4 razy tyle co w Prusach Wschodnich.

Pozdrowienie. Rodzimej Gazecie i całemu podhalu przesyłamy w trzech letnią rocznicę wymarszu w pole pozdrowienia

Gumiński Mieczysław Dworzański Stanisław Ris Edmund Rajski Franciszek, Siekierski.

nowotarżanie Piłsudczycy.

Na Tow. Czerw. Krzyża złożyli za pośrednictwem p. Krzeptowskiego. Tarnowski Aleks, 2 K, Król Michał 2 K, Topór Józ. 2 K. Rose Abr. 5 K. Rosenbeck 5 K, Beldegrün 5 K, Walkosz Fr. 2 K, Walczak Mich. 2 K, Smaś Jan 2 K, Góralczyk 10 K, Walkosz Bartł 2 K, Grajcar Józ. 2 K, Roj Stan. 5 K. Rabka Ludw. 5 K, Kluś Józ, 2 K, razem 53 K. Plewa z Huby 6 K.

Na T. S. L. zamiast życzeń z powodu ślubu p. Ogrodzińskiego złożyli: J. Dziedzic 2 K, J. Zborowski 1 K, Irzabek 2 K, Wyspiański 2 K, Dr Niezabitowski 2 K. Kamiński 2 K.

Na Macierz śląską złożyli zamiast życzeń z powodu ślubu prof. Dziedzica Dr Niezabitowski 2 K, Wyspiański 2 K.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.